Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzempl. 30 gr.

Nr. 11-12. Kraków, w grudniu 1929. Rok VI.

# RĘKODZIEŁO i PRZEMYSŁ

Organ Związku Stow. Rękodzielniczych i Przemysłowych Żyd. Woj. Krakowskiego

Za komitet Redakcyjny i Wydawniczy J. GOLDSTEIN redaktor naczelny.

Redakcja i Administracja Kraków, ul. Podbrzezie 6, II. piętro.

## Kwestja mieszkaniowa a rozwój przemysłu.

Utarło się u nas przekonanie, że spaźniamy się o kilkadziesiąt lat w wielu dziedzinach wytwórczości, szczególnie przemysłowej. Może zaprzeczy temu wielu działaczy na niwie gospodarczej, których zadaniem jest właśnie podnieść poziom mechanizacji wytwórczości krajowej do wyżyn państw zachodnich. Chęci widocznie są dobre, lecz rozwiązanie tego problemu jest w naszych warunkach niemożliwe, przeto do osiągnięcia tego stanu bodaj w przybliżeniu--śmiejmy twierdzić -- jeszcze nam daleko. Wprawdzie na Wystawie Powszechnej w Poznaniu podziwiano nasz postęp, dorównujący innym państwom w każdej dziedzinie twórczości, bo faktycznie moglibyśmy tworzyć. Lecz zapytać należy, czy w tych warunkach ekonomicznych, możemy podołać zadaniom na nas ciążącym? — Nie.

Wiele się na to składa przyczyn. Poruszymy dziedzinę najwięcej nas tyczącą z przemysłu i rękodzieła działu budowlanego, który może najwięcej odczuwa braków i niedomagań.

Najpilniejszem i najważniejszem zadaniem było od powstania naszej samodzielności państwowej stworzyć dach nad głową setkom tysięcy ludzi. Jednym przez działania wojenne odbywające się na naszym terenie, zostały budynki zupełnie zniszczone, innym kilkoletnie pozostawienie bez opieki i niemożności adaptacji, doprowadziło budynki do zupełnego zniszczenia. Do mizerji mieszkaniowej przyczynia się zupełny zastój w czasie wojny i przyrost naturalny ludności. Jak widzimy z powyższego, pierwszym obowiązkiem rządu było (jak się to stało w innych państwach) dążyć do rozbudowy mieszkaniowej. A że ludność po ciężkich czasach wojennych zubożała, nie była w stanie sama podjąć akcji budowlanej, przekonaliśmy się, bo stoimy dalej bezradni, jak byliśmy przed kilku laty. Rozbudować się można i musi tylko wyłącznie przy pomocy rządu, a wszelkie połowiczne załatwienie sprawy budowlanej przez rząd, nie da pożądanego wyniku i nie zabezpieczy ludności ani za sto lat dachu nad głową. Wszak przeznaczenie rocznie kilku miljonów na pożyczki budowlane, nie stwarza dostatecznej ilości mieszkań w stosunku do zapotrzebowania, zaś samo państwo, budując gmachy dla własnych potrzeb, nie przyczynia się do powiększenia mieszkań dla potrzebujących, ani też ruchu budowlanego nie zasili o tyle, jakim powinien być u nas. -- Dotychczas z uzyskanych pożyczek zagranicznych powinno było się przeznaczyć pokaźną kwotę na cele rozbudowy mieszkaniowej. I wiele było o tem dyskutowane a skończyło się na tem, że pieniądze wsiąkały na inne cele, może również potrzebne, lecz nie zastępujące ludności dachu nad głową.

Stoimy zatem dalej bezradni i sprawa mieszkaniowa połączona z ruchem budowlanym, pozostaje na martwym punkcie.

Wskutek zastoju budowlanego, przemysł nasz zamiast się rozwijać -- upada. Fabryki ograniczyły swą wytwórczość do minimum, aby jednak utrzymać się na powierzchni i powetować straty zorganizowały się w kartele, które dyktują ceny, naturalnie podrażając temsamem budowle. O ulepszeniach i inwestycjach w fabrykacji czy to przez mechanizację najnowszemi maszynami, czy celowy podział pracy, niema mowy. Surowiec zamiast tanieć drożeje.

Wobec drożyzny surowca budowlanego staje rękodzielnik przy słabej konjunkturze budowlanej przed zupełnym upadkiem. Naciska na niego przedsiębiorca i robotnik. Budujący wyzyskuje konkurencję między rzemieślnikami dla jeszcze większego gniece-

nia cen, robotnik zaś wskutek drożyzny słusznie domaga się większej zapłaty za pracę, choćby tylko dla skromnego utrzymania się przy życiu.

Jakże w takich warunkach może się rozwijać przemysł ? Brak zarobków powoduje ogólną depresję i sama ludność w takiem położeniu nie jest w stanie rozbudowywać się, temsamem przyczynić się do rozwoju przemysłu rodzimego.

Dopóki nie znajdą się odpowiednie i to znaczne kapitały budowlane na cele udzielania pożyczek amortyzacyjnych osobom prywatnym, tak długo niema co marzyć o zaspokojeniu choć w części mizerji mieszkaniowej ani o rozwoju przemysłu. Rękodzielnik jest w tem najwięcej zainteresowany, tworzy bowiem u nas największy odsetek ruchu przemysłowego, jest podporą mieszczaństwa po miastach czynnikiem twórczym, rozbudowującym państwo. Od ruchu budowlanego w państwie zależy rozwój przemysłu, rozwój miast, w konsekwencji danie pracy wszystkim i dobrobyt ogólny.

Nasz Rząd, robiący porządki w różnych dziedzinach powinien w pierwszym rzędzie pamiętać o ruchu budowlanym i rozwoju przemysłu.

*jg.*

# Nasze bolączki i postulaty.

Centrala Rejonowa Związku Rzemieślników Żydów w Polsce na zach. Małopolskę i Śląsk w Krakowie wystosowała dnia 3 listopada br. następujący memorjał do nowootwartej Izby Rzemieślniczej w Krakowie:

„Rękodzieło i drobny przemysł znajdują się we fatalnem położeniu, warsztaty ich pracy chylą się pomału, ale stale ku zupełnej ruinie i zupełnemu upadkowi.

Tylko radykalna pomoc ze strony sfer miarodajnych może przynieść pewną ulgę, bo o zupełnej radykalnej pomocy w dzisiejszym stanie już mowy być nie może. Strat dotąd poniesionych i niepowetowanych nic już nie jest w stanie naprawić.

Wiadomą jest bowiem ogólnie rzeczą, że obecne obciążenia podatkowe i socjalne przewyższają oddawna siły płatnicze poszczególnych rękodzielników, a odsetki od niezapłaconych zaległości przewyższają nawet już sam kapitał.

Nadomiar złego przemysł rękodzielniczy pozbawiony jest jakiegokolwiek taniego i długotrwałego kredytu, wobec czego wydany jest na zupełną ruinę.

Należałoby raz już zaprzestać karania płatników za wszelkiego rodzaju zaległości tak rządowe jak i samorządowe oraz zakładów ubezpieczń społecznych. Czynniki miarodajne miały chyba już czas przekonać się, że po tych licznych falach protestów wekslowych, upadłości i wyrównań, — nie zalega się z opłatami z jakiejś złej woli, lecz z powodu zupełnego zubożenia. Już sam fakt egzekucji jest przecież dostateczną karą, toteż pobieranie 5 proc. od zaległości przy egzekucjach należy zupełnie znieść, a gdyby zupełne zniesienie okazało się niemożliwem, to ograniczyć przynajmniej do 1 proc.

Nagromadzone przez poszczególne społeczne i socjalne zakłady ubezpieczeń miljonowe sumy przynoszą tytułem odsetek od kapitału wielkie kwoty, które w zupełności wystarczyłyby na pokrycie wydatków na wszelkiego rodzaju świadczenia i renty.

Bogate w zasoby pieniężne socjalne zakłady ubezpieczeniowe pochłoną z biegiem czasu prawie wszystkie warsztaty pracy, a to przez ściąganie, dzięki wysokim opłatom i wszelkiego rodzaju karom — całego kapitału obrotowego poszczególnych zainteresowanych. O ile ten stan obecny nie ulegnie w najkrótszym czasie zmianie, oraz o ile wszelkie te świadczenia nie ulegną zreformowaniu, — to wszystkie te zakłady społeczno-socjalne pozostaną same bez zakładów pracy, zasilających je w gotówkę.

To też podpisana Centrala Rejonowa Związku Rzemieślników Żydów w Polsce na Zachodnią Małopolskę i Śląsk w Krakowie, stojąca na straży ich interesów, zwraca się niniejszem, po myśli uchwały konferencji z dnia 3 b. m. do P.T. Izby Rękodzielniczej, jako jej Organu Najwyższego, Organu rządowego z prośbą o pomoc w obecnej sytuacji, a w szczególności o spowodowanie u miarodajnych czynników:

1). by w zupełności odpisano rękodzielnikom zaległy po rok 1929 włącznie podatek przemysłowy od obrotu, wraz z odsetkami. karami i tp.

2). by w przyszłości zwolniono rękodzielników, zatrudniających nawet ponad 1 siłę pomocniczą od obowiązku płacenia podatku przemysłowego tak we formie świadectw przemysłowych jak i podatku obrotowego,

3). by zmniejszono wszelkie świadczenia socjalne, a więc na rzecz Kasy Corych, Ubezpieczenia od wypadków, Bezrobocia i tp.,

4). by wszelkie świadczenia socjalne złączono w jedną całość,

5). by przyznano i udzielono rękodziełu długotrwałych kredytów.

Przyznanie wymienionych ulg da rękodziełu choć częściową możność przywrócenia ich zrujnowanych zupełnie warsztatów pracy do stanu możliwego, jak również możność dalszej wegetacji.

Apelujemy zatem do Izby Rękodzielniczej, powołanej do opinjowania i przedkładania Czynnikom Rządowym swych uwag i projektów, -- o zajęcie się dolą i niedolą obecnego rękodzielnika przez przychylne odniesienie się do niniejszego naszego przedstawienia i powzięcie odnośnych kroków u miarodajnych czynników.

Jesteśmy przekonani, że Izba sprawą niniejszą, wobec jej doniosłości zaraz się zajmie, a w pomyślny skutek interwencji Izby mocno wierzymy.

Podpisany: **M. Grünberg**, prezes Centrali."

# Otwarcie Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

W dniu 10 listopada w historycznym dniu dla rzemiosła krakowskiego, nastąpiło ukonstytuowanie się Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

Pierwsze Zebranie Izby zagaił jako delegat Wojewódzkiej Władzy Przemysłowej naczelnik wydziału przemysłowego Województwa p. Stanisław Matusiński w przytomności p. Wicewojewody Jana Mikosza, przedstawiciela Ministra Przemysłu i Handlu, ustanowionego z tytułu nadzoru p. Dra Władysława Bajbora radcy Województwa, instruktora korporacyj przemysłowych p. Dra Jana Wyroda radcy Województwa, Edwarda Kubalskiego naczelnika wydziału przemysłowego Magistratu, inż. Piotra Króla prezesa Związku Stowarzyszeń przemysłowych i ich powiatowych Związków na okręg województwa krakowskiego, — przemówieniem, wskazującem cele i zadania Izby Rzemieślniczej, a ogłaszając Izbę za otwartą, wezwał obecnych do złożenia hołdu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydentowi Panu Ignacemu Mościckiemu oraz Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, przez wzniesienie okrzyku „Niech żyją", który to okrzyk zebrani wielokrotnie powtórzyli.

Po otwarciu zebrania, objął przewodnictwo ze starszeństwa p. Aleksander Jankiewicz, prezes powiatowego Związku Cechów z Nowego Sącza.

Wybory Zarządu dały następujące wyniki:

Prezydentem wybrany został 25 głosami p. Jan Wolny, mistrz stolarski, prezes Zjednoczenia Mieszczańskiego i prezes Banku spółdzielczego dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa w Krakowie, wiceprezydentem 23 głosami p. Andrzej Różycki, mistrz wędliniarski, prezes Związku Cechów Krakowskich w Krakowie, trzema zaś członkami Zarządu pp. Aleksander Jankiewicz, mistrz ślusarski i prezes powiatowego Związku Cechów w Nowym Sączu, Michał Niedzielski, mistrz krawiecki i prezes powiatowego Związku Cechów w Tarnowie oraz Selig Braw, mistrz kapeluszniczy z Tarnowa.

Zebrani gorącymi oklaskami powitali nowo wybrany Zarząd, a jako charakterystyczny rys dojrzałości męskiej i wybitnej kultury podnieść należy, że kontrkandynaci p. Dr. Jozafat Prochowski na godność Prezydenta, a p. Karol Orlecki na godność Wiceprezydenta, pierwsi podeszli do nowo wybranych i złożyli Im serdeczne życzenia z okazji wyboru.

Po dokonanym wyborze, obejmując przewodnictwo, nowo wybrany Prezydent Izby p. Jan Wolny, przemówił w następujące słowa:

Czcigodni Koledzy!

Powołany wolą Panów i Ich wyborem do kierowania Izbą Rzemieślniczą, dumny się czuję zaufaniem, jakiem Panowie mnie zaszczycili, składając w moje ręce najwyższą godność rzemieślniczą. Staję jednakże do pracy jako szeregowiec, bo pojmuję, że tylko wspólnie wszyscy razem możemy podjąć wysiłek wielkiej czekającej nas pracy — i dlatego gorąco Panów proszę o dalsze zaufanie i wiarę w moje najlepsze chęci o pomoc w tej pracy, którą mamy podjąć dla naszego własnego dobra.

Zaczęliśmy dzień dzisiejszy z myślą o Bogu — niechaj w pracy naszej przyświeca nam także myśl — o naszej Ojczyźnie.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent Pan Ignacy Mościcki — Niech żyją!

Po zamianowaniu Sekretarzem Izby p. Eustachego Gaertnera, b. sędziego, Prezydent Izby złożył przewodnictwo w ręce Wiceprezydenta p. Różyckiego, który w treściwem przemówieniu podziękował za wybór i położone w nim zaufanie, oświadczając, że usilną pracą będzie się starał zaufania tego nie zawieść, a celem jego pracy będzie także dążenie, aby stan rzemieślniczy doznał jak najsilniejszego rozkwitu i aby rzemiosło doszło do jak najsilniejszego ugruntowania swych podstaw materjalnych, zamożność bowiem obywateli jest zamożnością Państwa, a ekonomiczny rozkwit społeczeństwa świadczy o gospodarczej pomyślności kraju.

Następnie Zebranie Izby uchwaliło szereg regulaminów, któremi Izba ma się rządzić, poczem zarządzono przerwę w obradach, a na salę weszli pod przewodnictwem p. Inż. Piotra Króla, jako prezesa Związku Stowarzyszeń przemysłowych i ich Związków powiatowych na okręg województwa krakowskiego — wszyscy Cechmistrze krakowscy, dzierżąc w rękach insygnja ich urzędów, a po wniesieniu sztandarów cechowych weszli na salę powitani oklaskami, Prezydent miasta Senator Inż. Karol Rolle wraz z Wiceprezydentem miasta Witoldem Ostrowskim i posłem na sejm Inż. Henrykiem Mianowskim i w przytomności tychże, jak również i przedstawicieli Władz wojewódzkich odbyła się poniosła uroczystość zamknięcia ery dotychczasowych form organizacji rzemieślniczych, a otwarcia nowej karty w historji organizacji rzemieślniczych.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów, Inż. Piotr Król powitał wszystkich zebranych, w szczególności przedstawicieli Władz rządowych, następnie Prezydenta miasta i Wiceprezydenta, a następnie odczytał akt

jaki na skutek likwidacji Związku Stowarzyszeń przemysłowych i ich powiatowych Związków na okręg województwa krakowskiego ma być złożony do archiwum nowo otwartej Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

Prezydent Izby przyjmując z rąk inż. Piotra Króla akt powyższy oraz księgę pamiątkową, przemówił do zebranych imieniem Izby Rzemieślniczej:

Czcigodni Goście i Przezacni Koledzy!

Przejmując od Związku Stowarzyszeń Przemysłowych i ich Powiatowych Związków na okręg Województwa Krakowskiego obowiązek pieczy nad rzemiosłem Województwa Krakowskiego, Izba Rzemieślnicza oświadcza przez moje usta, że jej najświętszem właśnie będzie dążeniem, by godnie odpowiedzieć temu obowiązkowi.

Zaszczycony najwyższą godnością, jaką rzemieślnik może dostąpić, zdaję sobie sprawę z ciążących na mnie obowiązków i połączonej z niemi pracy.

Praca ta będzie żmudna i ciągła, bo zadania, jakie ma spełniać Izba, to zadania nie jednego dnia lecz długiego okresu czasu.

Czas wojny i czas późniejszej niepewności gospodarczej doprowadził rzemiosło nasze do ruiny, do której łatwo jest doprowadzić, ale odbudować z gruzów jest bardzo ciężko i wiele czasu jeszcze upłynie, nim zadane naszemu stanowi rany się zagoją. —

Wiem, że niecierpliwi, nie pomni stosunków jakie panują, niejednokrotnie będą sarkać niezadowoleni z niewidocznego na razie rezultatu pracy, ale em nie będę się zrażał, proszę tylko wszystkich wtspółwybranych do Izby Kolegów, by zechcieli także się tem nie przejmować, a tylko wszyscy razem współpracować wytrwale i wzajemnie w pracy się wspomagać — wszystkich zaś braci rzemieślników bez różnicy wyznania proszę by nam w pracy tej pomagali.

Wspólnemi siłami i solidarnością niejedno zło zwalczymy!

Zadania Izby jak już wspomniałem są wielkie i mozolna nas praca czeka, musimy bowiem dąż ć aby spotykała nas ustawowa sprawiedliwość w obciążeniu podatkowem, musimy dążyć, chroniąc zresztą całkiem słusznie dolę robotnika, do sanacji opłat na świadczenia socjalne przez uzdrowienie administracji, przez co uzyskać możemy zniżkę w opłatach a robotnicy podwyżkę premji, musimy dbać o to, aby i mistrz rzemieślniczy na wypadek choroby lub starości miał byt zabezpieczony, musimy dążyć do uzyskania jak najsilniejszych kredytów dla rzemiosła i musimy przeprowadzić, by rozdział tych kredytów odbywał się na innej drodze aniżeli dotąd, bo tak jak dziś jest, z kredytu tego wszyscy korzystają, tylko nie rzemieślnik, musimy zająć się ułatwieniem pracy rzemieślnikowi przez dążenie do zakładania spółdzielni surowcowych, zbytu i tp. musimy dążyć do podniesienia stanu umysłowego rzemieślnika, czyniąc go w ten sposób odporniejszy przed wyzyskiem i przed konkurencją szczególnie zagraniczną, musimy w wielkiej mierze zająć się wychowaniem naszej młodzieży, roztaczając nad nią jak najintenzywniejszą opiekę, bo młodzież nasza to przyszłość narodu, musimy zatem z jednej strony wywierać wpływ na bursy z drugiej strony szkolnictwo zawodowe postawić jak najwyżej. —

Dbając o wykształcenie rzemieślnika i to tak samodzielnego jak i młodzieży, musimy dążyć do wybudowania własnego gmachu, któryby pomieścił w sobie wzorowe warsztaty dla każdego z zawodów i kursa kształcące, tak by gmach ten stał się akademją rzemieślniczą dla każdego zawodu. —

Niemniej ważną gałęzią pracy będzie kwestja nowelizacji prawa przemysłowego, bo rzemieślnicy muszą się domagać ochrony swojej pracy a tępienia nielojalnej konkurencji, wytwarzanej przez fuszerów przez warsztaty najrozmaitszych zakładów nieopłacających danin publicznych i opłat socjalnych. —

Oto drobna tylko część prac wśród wielu, a wymagająca już długiego okresu czasu, by je wykonać i uzyskać z niej realne owoce. Do tej pracy musimy wszyscy razem stanąć, a powołany Waszą wolą i wyborem, imieniem nas wszystkich odwracam pierwszą kartę w historji nowej ery z życzeniem jak najpomyślniejszej przyszłości dla dobra rzemiosła i Państwa.

W końcu niechaj wolno mi będzie zwrócić się do Pana Posła na Sejm Rzeczypospolitej inż. Henryka Mianowskiego, z prośbą, aby jak dotąd nie skąpił swej pracy dla rzemiosła polskiego, zechciał nadal udzielać rad i pomocy nowej Izbie w jej przyszłej a ciężkiej pracy.

Z dokonanych wyborów w dniu dzisiejszym pierwszy Zarząd Izby stanowią:

Jan Wolny, Prezydent Izby; Andrzej Różycki, Wiceprezydent Izby; Aleksander Jankiewicz, Michał Niedzielski, Selig Braw, członkowie Zarządu.

Członkami Izby są: Barnaś Franciszek, Jasło; Batko Ludwik, Wadowice; Chodorowicz Józef, Nowy Targ; Fränkel Adolf, Nowy Sącz; Gałuszkiewicz Kazimierz, Kraków; Gestring Leon, Kraków; Grzyb Jan Tarnów; Dr Jahoda—Żółowski, Kraków; Jarosz Antoni, Kraków; Jędrzejowaki Aleksander, Kraków; Kleinberger Abraham, Kraków; Kmietowicz Antoni, Krynica—Zdrój; Matzner Karol, Kraków; Molicki Henryk, Kraków; Moliński Andrzej, Żywiec; Nowak Jan Kazimierz, Jasło Orlecki Karol, Kraków; Dr Prochowski Jozafat, Kraków; Stankiewicz Wojciech, Kraków; Steinhauer Hersch, Tarnów; Steiner Józef, Nowy Sącz; Steiner Izrael, Kraków; Wąsowicz Tadeusz, Nowy Sącz;

Westfalewicz Stanisław, Wadowice; Wymiatałek Ludwik, Biała.

Przemówienie swe zakończył Prezydent Izby okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczpospolitej, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Rzeczpospolitej Józefa Piłsudskiego—„niech żyją“, który to okrzyk zebrani entuzjastyczne wielokrotnie powtórzyli.

Następnie Prezydent miasta, Senator inż. Karol Rolle złożył życzenia nowej Izbie, jak również nowo wybranemu Zarządowi.

# Reforma podatku przemysłowego

## kosztem najbiedniejszych rękodzielników i przemysłowców.

Rząd przystępując do od dawna obiecywanej reformy podatku przemysłowego (obrotowego) rozesłał do Izb Handlowych i Przemysłowych do zaopinjowania projekt noweli do ustawy o tym podatku.

Z projektu tego (art. 8) wynika, że Rząd proponuje zmianę rozdziału XIX. lit. c) ustawy z dnia 15 lipca 1925, według której to zmiany przeszło 300.000 rękodzielników w Polsce podciągniętych zostałoby pod obowiązek płacenia podatku obrotowego, od płacenia którego na podstawie dotychczasowego brzmienia ustawy o podatku obrotowym masa ta była zwolniona.

Dotychczasowy przepis ustawy, dotyczący wykupna patentów (świadectw przemysłowych) opiewa krótko: **„Kategorja VIII.** Zatrudniające tak przy fabrykacji ręcznej, jak i przy zastosowaniu silników mechanicznych **ponad** 1—4 robotników.“

Nowe brzmienie tego artykułu ma opiewać według projektu rządowego:

Rozdział XIX. kat. VIII. zatrudniające robotników tak przy fabrykacji ręcznej, jak i przy stowaniu silników mechanicznych **od 1 do 4, licząc w tem właściciela przedsiębiorstwa i członków jego rodziny,** zatrudnionych w przedsiębiorstwie.“

W ten sposób uniemożliwia się drobnemu rękodzielnikowi i przemysłowcowi wogóle dalszą możność egzystencji, gdyż podczas gdy dotychczas według dotychczasowego brzmienia ustawy patent kategorji VIII. upoważniał warsztat rękodzielniczy do zatrudniania obok właściciela zakładu dalszych 4-ch robotników, a rękodzielnik pracujący sam przy pomocy jednego robotnika był zwolniony na podstawie art. 8 punkt 5 od płacenia podatku obrotowego, to na podstawie nowego brzmienia ustawy **dobrodziejstwa tego byłby pozbawionym, skoro sam właściciel zostaje wliczony w ilość robotników.**

Z powyższych powodów, na ankiecie Krakowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej w dniu 15 ub. m. zgłosił podpisany następujące wnioski:

Do art. I. proponuje dodatek: stawkę państwowego podatku przemysłowego obniża się: a) Do $1/2$ proc. od obrotów wymienionych w punkcie 1 art. 5 ust. z dn. 15 lipca 1925 i t. d. uzyskanych przez przedsiębiorstwa handlowe, prowadzące prawidłowe księgi handlowe ze sprzedaży hurt. i t. d. oraz z dostaw dla instytucyj państwowych i samorządowych, **jak też od wszelkich obrotów wynikłych z tytułu dostaw, związanych z budowlami budynków mieszkalnych i użyteczności publicznej.**

Motywa: Obniżenie dotychczasowej stawki z dwóch wzgl. z 1 proc. do $1/2$ proc. nie przyniesie skarbowi państwa żadnej straty, gdyż przyczyni się do zwiększenia moralności płatniczej i zeznane obroty będą wielokrotnie większe, niż dotychczas. Znający stosunki nie będą mieli w tym kierunku żadnych wątpliwości.

Obniżenie stawki do $1/2$ proc. od dostaw, związanych z budowlami domów czynszowych spowoduje potanienie kosztów budowy o przeciętnie 4 proc., co rentowność domów czynszowych znacznie podniesie i zachęci prywatny kapitał do lokaty w realnościach. W szczególności spowoduje znaczne potanienie budynków użyteczności publicznej, a więc państwowych i komunalnych, co do obniżenia budżetu państwowego znacznie się przyczyni.

Jeżeli twierdzę, że koszta budowy na skutek zniżenia stawki do $1/2$ proc. potanieją o przeciętnie 4 proc., to dlatego, że n. p. okno obciążone jest dotychczas trzy razy podatkiem obrotowym, a mianowicie: przy zakupnie materjału surowego, drugi raz przy rachunku stolarza, trzeci raz przy rachunku budowniczego. I tak przy wszystkich dostawach z budowlą związanych.

**Artykuł 8.** Ze zmianą postanowień rozdziału XIX. części II. lit. C. załącznika do Art. 23 ust. o państw. pod. przem. proponowaną do art. 8. żadną miarą nie można się zgodzić, proponuję natomiast następujące brzmienie tego artykułu:

**„Kategorja ósma.** Zatrudniające przy fabrykacji ręcznej, jak i przy stosowaniu silników mechanicznych, **przeciętnie** ponad 1 do 4 robotników w roku. **Tosamo dotyczy kategorji siódmej.“**

**Motywa.** Dotychczasowe brzmienie rozdziału XIX. lit C. hamowało rozwój rękodzieła i drobnego przemysłu w niesłychany sposób. Mały przemysłowiec

i rękodzielnik pracujący prawie bez wyjątku tylko na zamówienie, przyjmuje robotników tylko w miarę potrzeby, zależnie od konjunktury, a szczególnie od sezonu. I tak n. p. krawiec lub szewc pracujący dla domów towarowych, regularnie przez 6 conajmniej miesięcy w roku obywa się bez żadnej siły pomocniczej, kuśnierze zatrudniają pomocników tylko późną jesienią i w pierwszych miesiącach zimowych, a więc nie więcej niż przez 4 miesiące w roku.

Na skutek obawy przed następstwami chwilowego zatrudnienia większej ilości robotników niż wykupiony patent dopuszcza, woli rękodzielnik prawie zawsze zrezygnować z wykorzystania konjuktury, w ten sposób pozostaje przeważnie tym drobnym rękodzielnikiem, co z pewnością do zwiększenia sił podatkowych państwa się nie przyczynia.

W interesie więc zwiększenia sił podatkowych państwa należy dotychczasowych postanowień rozdział XIX. część II. lit. C. nie obostrzać, jak to czyni proponowana art. 8. zmiana, lecz przeciwnie, jak najbardziej liberalnie traktować.

*J. Steinberg*
Radca Izby Handlowej i Przem. w Krakowie

---

## „Stało się wielkie nieszczęście“

### Nieuzasadnione lamenty antysemickiego organu rękodzielniczego.

Z powodu zmiany statutu Spółdzielczego Banku w Krakowie w tym kierunku, że członkiem tego banku może być każdy bez względu na narodowość i wyznanie, dopatruje się „Gazeta Przemysłowo Rzemieślnicza“ Nr. 20 z dnia 16 października, wychodząca w Warszawie wielkiego nieszczęścia, jakie rzekomo grozi rzemiosłu małopolskiemu (ma się rozumieć — chrześcijańskiemu.) W artykule pod tytułem „Czy to prawda?“ pisze, że „sam fakt ma znaczenie dla rzemieślników małopolskich, lecz ze względu na zasadę nie obojętnym na całe rzemiosło.“

Moglibyśmy się zgodzić z tem, że taka zmiana nie powinna być obojętną dla całego rzemiosła, które jednako cierpi i jęczy pod obuchem tych wszystkich ciężarów, jakie właśnie całe rzemiosło musi dźwigać na swoich barkach. Ale, właśnie o to chodzi. Bo „Gazeta Przemysłowo Rzemieślnicza“ twierdzi, że przez wspomnianą wyżej zmianę odstąpiono od „zasady ratowania stanu posiadania przed zalewem żydowskim“ Według rozumowania „Gazety“ akcja banku wyraźnie chrześcijańskiego była bezwątpienia pomocą w tym kierunku. I biada nad tem, że „po dopuszczeniu żydów, sytuacja może się zmienić gruntownie,“ bo się biedaczka obawia, że „jeszcze jedna fala żydowska wleje się na chrześcijańskie krakowskie rzemiosło.“

Nie wie o tem biedna „Gazeta“, że w Małopolsce od lat dziesiątek rzemiosło było zwarte, jednolite i nikt się w tem nie dopatrywał nieszczęścia. Przeciwnie wychodziło to zawsze na korzyść wszystkim w rzemiośle i dla rzemiosła pracującym. I właśnie na podstawie długoletniego doświadczenia ludzi stojących od szeregu lat na czele rzemiosła, zrozumiano u nas, że kto szczerze pragnie poprawy obecnych stosunków dla całego rzemiosła, nie może tego rzemiosła dzielić na kategorje. Wspólnemi siłami dla solidarnej obrony wspólnych interesów, przeprowadzono taką zmianę statutu, nad którą biada wspomniane pismo. I że się tak, a nie inaczej stało, to doprawdy nie pewinno być obojętnem dla całego rzemiosła. Bo frazesami i demagogją rzemiosła się nie podniesie. Rzemiosło jako całość cierpi. Upada z dnia na dzień, o czem wszyscy już dziś głośno krzyczą, domagając się pomocy. A skoro tak jest, czemu nikt zaprzeczyć nie może, to zbrodnię popełnia ten. kto chce rzemiosło rozbić na wrogie sobie grupy narodowe czy wyznaniowe. Obowiązkiem każdego uczciwie i zdrowo myślącego rzemieślnika jest dążyć do tego, by wspólnemi siłami bronić wspólnych interesów i wspólnego dobra całego rzemiosła, które się nie da dzielić na grupy narodowe czy wyznaniowe.

Wierzymy, że rzemieślnicy w Małopolsce nie dadzą się sprowadzić z tej drogi, którą uznali za dobrą przez lat dziesiątki, bo to nie leży ani w interesie rzemiosła jako takiego, a tem mniej w interesie państwa. Może sobie „Gazeta“ wymyślać jak chce, ale rozsądek i zdrowy rozum rzemieślniczy pójdą tą drogą, którą uznały za dobrą.

Ubolewa „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza“ że zmiana omawianego statutu została uskutecznioną pod naciskiem sfer rządowych i stawia pytanie „czy naprawdę koniecznem było poddanie się takowemu“? poczem dodaje iż „żadna z kas Rzemieślniczych w Warszawie na warunek taki nie zgodziłaby się nawet pod terorem.“

I to się nazywa „praca wychowawcza“, jaką pismo mieniące się rzemieślniczem, powinno w pierwszym rzędzie prowadzić! *(m. r.)*

# Sprawozdanie z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia

## Stowarzyszenia „Szomer Umonim" w Krakowie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rękodzielników żydowskich w Krakowie odbyło się w poniedziałek, dnia 25 listopada br. O godzinie 8·15 wieczór prezes p. Steinberg otworzył Zgromadzenie przy przepełnionej sali i wygłosił wspomnienie pośmiertne po długoletnim współpracowniku i członku Wydziału, a w ostatnich latach przewodniczącym Komisji kontrolującej błp. Maksie Goldbergerze. Jest to wielka strata dla Stowarzyszenia, bo, był to człowiek nad wyraz uczciwy, bardzo uczynny a Stowarzyszeniu wielce oddany. Zebrani uczcili pamięć Zmarłego przez powstanie z miejsc.

W dalszym ciągu p. prezes zakomunikował z zadowoleniem, że niesnaski które panowały w ostatnich czasach w Zarządzie, zostały zażegnane, a obecnie panuje zgodna harmonja między całym Zarządem, co niewątpliwie wyjdzie tylko na dobre Stowarzyszeniu.

Zgromadzeni przyjęli oświadczenie p. prezesa z zadowoleniem do wiadomości.

Następnie p. prezes Steinberg referował sprawę odstąpienia Towarzystwu Żydowskiej Szkoły Ludowej i Średniej przytyku do muru, oraz skrawka parceli 55 cm. szerokości, przedstawiając zgromadzonym przebieg dotychczasowych wspólnych obrad, w wyniku których Zarząd szkoły ofiaruje Stowarzyszeniu jako rekompensatę 2.000 zł. i wspólność wybudowanych murów graniczących z parcelą. Ponieważ Stowarzyszenie na tem żadnej szkody nie poniesie, a instytucji tej wiele dopomoże, przeto Zarząd Stowarzyszenia przychodzi do Walnego Zgromadzenia z wnioskiem o zaakceptowanie tej transakcji.

Wywiązała się obszerna i rzeczowa dyskusja, w której przemawiali pp. Jakób Panzer, Bertold Fränkel, Józef Kleinberger, Józef Kobyłka, Izrael Fenster, Inż. Feldman, Teodor Dembitzer, Dawid Scheinowitz, Herman Einsiedler, Jakób Wischnitzer, a wreszcie p. wiceprezes Henryk Leder.

Pan prezes Steinberg zreasumował wywody przedmowców i wyjaśnił w pierwszym rzędzie p. Jakóbowi Panzerowi, że nie zachodzą żadne okoliczności, któreby naszemu domowi zaszkodziły.

Co do zniżek opłaty szkolnej dla dzieci rękodzielników doniósł p. prezes, że na wspólnej konferencji z reprezentantami zarządu wspomnianej szkoły, na którego czele stoi p. Dr. Hilfstein, sprawy te były obszernie omawiane, a ze strony zarządu szkoły dano nam przyrzeczenie, że w przyszłości prośby ojców tych uczniów doznają przychylniejszego załatwienia, niż to miało dotychczas miejsce.

Po referacie p. prezesa uchwalono następujący wniosek: Nadzwyczajne walne Zgromadzenie ręk. żyd. „Szomer-Umonim" w Krakowie, odbyte w dniu 25 listopada 1929 uchwala:

„Ze względu na żydowskie cele kulturalne upoważnia się Zarząd Stowarzyszenia do odsprzedania żydowskiemu Tow. Szkoły Ludowej i Średnie 3 i pół metra kwadratowego skrawka naszej parceli oraz przytyk do naszego muru, dalej zezwala się na ewentualną nadbudowę muru wówczas wspólnego do wysokości 1 m. po poprzedniem zbadaniu przez fachowców, czy mur nasz ciężar ten zniesie, za **cenę Zł. 2000 z tem,** że wysunięte po naszej stronie nowe mury będą zatarte, by nie zaciemniały okna nasze i będą stanowiły wspólną własność.

Wszelkie koszta wynikłe z transakcji ponosi Zarząd Szkoły.

Zarząd Stowarzyszenia winien dbać przy zawarciu kontraktu, by majątek Stowarzyszenia nie doznał żadnych strat"

Wniosek powyższy został przez zgromadzonych **jednogłośnie** uchwalony.

Przystąpiono do punktu 3 porządku dziennego t. j. zmiany statutu: Zmieniony statut w nowym zarysie został przez p. prezesa Steinberga zgromadzonym odczytany punkt za punktem. Paragrafy od 1 -- 9 oraz od 12 — 14 i od 17 do 24 zostały uchwalone w brzmieniu zarysu, natomiast § 10, 11, 15 i 16 doznały uzupełnienia tekstu według protokołu Walnych Zgromadzeń i posiedzeń Zarządu Stowarzyszenia.

Paragraf 25 wchodzi w brzmienie **§ 30 dotychczasowego statutu.**

Wobec powyższego statut został z uzupełnieniami w całości uchwalony.

Na wniosek p. Fenstera uchwalono, by po uzyskaniu zatwierdzenia nowego statutu przez władze, takowy wydrukować dla członków we formie broszurowej, a członkowie uiszczą za każdy egzemplarz po 50 gr. tytułem zwrotu kosztów nakładu.

Na tem o godzinie 11·20 w nocy Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zamknięto.

# Rękodzielnicy! Pamiętajcie o Waszym Domu Uzdrowiskowym!

Ustawodawstwo polskie nałożyło na pracodawców obowiązek udzielania zajętym u nich robotnikom każdego roku płatnego urlopu wypoczynkowego.

Podczas gdy robotnikowi nie wolno pracować dłużej, jak 8 godzin dziennie, rękodzielnik żydowski, chcący jako tako rodzinę swoją wyżywić, zmuszony jest pracować dziennie conajmniej 12—14 godzin, a mimo tak wytężonej pracy nie jest w stanie z pracy tej tyle zaoszczędzić, aby mógł w miesiącach letnich choćby na 2 tygodnie opuścić tę zatęchłą norę, w której pracuje i użyczyć sobie przynajmniej kilkunastodniowego odpoczynku na wsi na świeżem powietrzu.

A przecież tylko „w zdrowem ciele zdrowy duch". Jeżeli rękodzielnik żydowski ma się korzystnie dla siebie jak i dla społeczeństwa żydowskiego rozwijać to obowiązkiem ludzkim jest dopomóc mu do pokrzepienia jego sił.

Dla tych powodów Stowarzyszenie rękodzielników żydowskich „Szomer -- Umonim" w Krakowie a w szczególności sekcja opieki społecznej przy tem Stowarzyszeniu postanowiła przystąpić **do budowy domu wypoczynkowego dla rękodzielników żydowskich** w Zaborni obok Rabki.

Własnemi siłami ze składek zebranych wśród członków Stowarzyszenia zakupiono już dwumorgową parcelę w najbardziej zdrowotnem miejscu, w bezpośredniem sąsiedztwie lasu w Zaborni koło Rabki.

Dla uzyskania środków na budowę budynku samego przystępujemy obecnie do dalszej akcji zbiórkowej i zwracamy się z gorącym apelem, przedewszystkiem do naszych kolegów rękodzielników żydowskich a następnie do całego społeczeństwa żydowskiego, aby nam każdy według sił i możności do dopięca tego szlachetnego celu dopomógł.

Roboty czysto rzemieślnicze, jak: okna, drzwi, okucia, roboty malarskie, pokostniczo-szklarskie mamy od naszych kolegów rękodzielników budowlanych prawie--że zapewnione.

Pieniądze potrzebne na materjały budowlane i robociznę muszą być zdobyte drogą składek.

**Rękodzielnicy i Społeczeństwo żydowskie!**

Niech każdy według możności choćby najskromniejszym datkiem przyczyni się do powstania tej budowli, a temsamem przyczyni się do rozwoju rękodzieła żydowskiego dla dobra żydostwa.

**Zarząd Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich „Szomer -- Umonim" w Krakowie.**

**Sekcja opieki społecznej przy Stowarzyszeniu „Szomer Umonin" w Krakowie.**

## BAL CHANUKOWY

W dniu 28 grudnia b. r. urządza Sekcja Społeczna przy Stowarzyszeniu rękodzielników żydowskich „Szomer — Umonim" w Krakowie **„Bal Chanukowy"** na cele budowy Domu Zdrojowego.

Tak Prezydjum Stowarzyszenia, jak i Sekcja Społeczna oraz Komitet balowy wyrażają ją drogą nadzieję, że wszyscy rękodzielnicy żydowscy akcję tę należycie poprą, by rezultat jej był taki, na jaki szlachetny cel w całej pełni zasługuje.

Przystępując do urządzenia zabawy Chanukowej na cele budowy domu wypoczynkowego w Zaborni pod Rabką, Komitet zabawowy spodziewa się, że wszystkie Panie, które mu zeszłego roku tak gorliwie dopomogły, i w tym roku swej cennej pomocy nam użyczą.

Przy tej sposobności Zarząd Stowarzyszenia wyraża serdeczne podziękowanie W. Paniom Maurycowej Liebermanowej przy ul. Katarzyny 5 i Blochównej za gorliwą współpracę w pracach Komitetu, co w zeszłorocznem sprawozdaniu niestety ze strony redakcji zostało przeoczone.

## Sprawozdanie Sekcji Społecznej z akcji zbiórkowej na Dom Uzdrojowiskowy.

### Wpływy z dobrowolnych datków.

Pp. Abrahamer Izrael Zł. 100, Berger Józef 13, Fischer Maurycy 5, Fischer M. druki za 106, Feiner Izydor 15, Goldstein Juljan 10, Goldschmied I S 25, Kandel Jakób 20, Kos Józef 22, Grünberg Maurycy 10, Lieberman Maur. Starowiślna 20, Markfeld Maks 98.30, Minder Aron 41, Nadel Filip 10, Radca Rock Łazarz 10 Radca Rock przez p. Goldschmieda 7, Steiner Izrael 20, Rubin 2, Rapaport 10, Zelnik Maks 20, Razem Zł 564.30.

### Zbiórki przyniosły:

przez p. Steinera zł. 13., p. Goldfarba 91., p. Neumarka 3., p. Feinerową Izydorową 4., p. Ledera Henryka 21·90., p. Bochenka Józefa 11., p. Steinberga Joachima 8., Sekcja kuśnierzy (Kandel) 50., Cech kuśnierzy (Kandel) 50., p. Scheinowitza ślub Planzera 26·70, bóżnica Mecirem Mizgagim przez p. Neumarka 100, Sekcja piekarzy przez p. Goldfarba 25., Od p. Wischnitzera Leona przez p. Dembitzera 50., Z okazji obrzezania u p. Goldfarba 21·30., Korngold Łazarz przez p. Steinberga 10 zł. Razem 484·90.

### Ofiary przy Torze.

Pp. Goldstein Juljan Zł. 10, Bochenek Józef 2, Burstiner 4, Brunner Rubin 3, Blau 5, Birner Lieber 1, Fenster Szymon 10, Färber Adolf 5, Glasner

Gerson 2, Heuberger Wilhelm 2, Immerglück Ignacy 6, Jabłoński Dawid 10, Komitau Samuel 1, Leder Henryk 16, Lieberman Abraham 2, Lieberman Maurycy 8, Rubinstein Dawid 5, Salomon Chiel 10, Scheinowitz Dawid 14 Razem Zł. 113.

**Zbiórka przy misce ofiarnej w bożnicach (Kara.)**

| | | |
|---|---|---|
| Bożnica Kupa przez p. Steinera | Zł. | 39·25 |
| „ Rękodzielników przez p. Ledera | „ | 14·40 |
| „ szewców przez p. Białkę | „ | 22·— |
| „ przy ul. Szpitalnej p. Kleinberger | „ | 63·40 |
| „ Izaka przez p. p. Ickowicza i Gemeinera | „ | 41·— |
| „ Wysoka przez p. Friednera | „ | 22·— |
| „ Scheires przez pp. Goldfarba i Zuckermana | „ | 64·30 |
| Razem | Zł. | 266·35 |

**Zbiórka z rozdanych puszek.**

| | | |
|---|---|---|
| przez p. Steinera | Zł. | 21·60 |
| Związek Kredytowy | „ | 40·15 |
| Sekretarjat | „ | 14·22 |
| Klub | „ | 8·50 |
| Na W. Z. przez pp. Scheinowitza i Białkę | „ | 17·73 |
| Puszka p. Steinera | „ | 6·60 |
| p. Steiner za puszkę | „ | 2·70 |
| Razem | Zł | 111·50 |

**Ogólny wpływ wynosi:**

| | | |
|---|---|---|
| I. dobrowolne datki | Zł. | 554·30 |
| II. zbiórki | ,, | 484·90 |
| III. ,, w bożnicach | „ | 266·35 |
| IV. ofiary przy powołaniu do Tory | ,, | 113·— |
| V. zbiórki z puszek | „ | 111·50 |
| | Zł. | 1530·05 |

Wszystkim ofiarodawcom objętym niniejszem sprawozdaniem Sekcja Społeczna wyraża tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za złożone ofiary, apeluje przytem do wszystkich rękodzielników, by się również przyczynili do zasilania funduszu na budowę Domu Zdrojowego dla rękodzielnika żydowskiego.

**Za komisję społeczną:**

*Süsser m. p.* sekretarz, *Scheinowitz Dawid m. p.* skarbnik, *Steiner m. p.* przewodniczący

# Zima nadchodzi!

Czterysta tysięcy samodzielnych warsztatów rzemieślniczych w Rzeczypospolitej, to cyfra imponująca i wiele mówiąca. Zdawałoby się zatem, że Rękodzieło ma przecież jakiś wpływ na tok spraw państwowych tem bardziej, że przedstawia element twórczy, przynoszący państwu pożytek.

Dzieje się jednak inaczej. Dzięki ordynacji wyborczej nie posiadamy przedstawicieli w ciałach ustawodawczych, (dwóch rękodzielników, zasiadających obecnie w Sejmie na 444 przedstawicieli stanowi reprezentację całkiem znikomą) gdzie rozgrywają się losy olbrzymiej liczby rękodzielników. Tylko przez silne zastępstwo i nahalne zabieganie u Rządu można uzyskać wpływy i poparcie. Mamy tego dowody przy wielkim przemyśle i wielkich posiadłościach ziemskich (w obu wypadkach drobne grupy osób). Dla tych wybrańców znajduje się dość pieniędzy dość kredytów i wiele, nawet bardzo wiele ulg w rozmaitej postaci. Dla rękodzielników natomiast pozostaje dużo dobrych słów pocieszenia i obiecanek. Stan gospodarczy kraju z roku na rok upada. Mieszczaństwo ubożeje wskutek braku pracy i coraz wyższych świadczeń na rzecz skarbu państwa, podatków komunalnych i świadczeń socjalnych. Dla rękodzielnika niema funduszów na chwilowe bodaj ulżenie jego doli. Niema również funduszów na cele budowlane, któreby rękodzielnikom dały zajęcie i możność zarobkowania.

Zbliża się zima, po lecie pełnym zastoju. Czy zastanowiono się w miarodajnych kołach, czy rękodzielnicy przygotowani są na zimową porę, czy zdołają przetrwać z rodzinami ten najkrytyczniejszy czas? Czy mają wyciągnąć rękę po jałmużnę? Bez względu na ten stan rzeczy zaległości podatkowe dalej będą ściągane przymusowo aż do ostateczności? Nawet najskromniejsze żądania rękodzielników, bodaj o rozłożenie na drobne raty spłaty podatków, nie znajdują posłuchu.

Najwyższy już czas, ażeby mniej bawiono się w politykę, a więcej zwracano uwagi na sprawy gospodarcze. Mniej kłótni o stanowisko tego lub owego dygnitarza, a więcej pracy twórczej dla dania ogółowi zajęcia i możności egzystencji!

*jg*

# Przeciw pladze fuszerów.

Cech ślusarzy i metalowców grupa II. w Krakowie zwrócił się do Magistratu m. Krakowa z memorjałem w sprawie t. zw. fuszerów, ktora-to plaga jest aktualna także w innych zawodach i wymaga podjęcia energicznych kroków ze strony kompetentnych czynników rękodzielnych, t. j. Związku Cechów i Izby Rzemieślniczej. Memorjał Cechu ślusarzy brzmi:

Rok obecny, pełen zastoju budowlanego, po poprzednich ciężkich latach, dał się rękodzielnikom krakowskim bardzo silnie odczuć pod każdym względem. Niemożność zarobku przy silnej konkurencji, jaka towarzyszy zastojowi, nakładane przytem ciężary w postaci różnorodnych podatków i świadczeń socjalnych, pomijając wydatki na utrzymanie lokali i najprymitywniejsze narzędzia pracy, wszystko to doprowadziło stan rękodzielniczy do zupełnego zubożenia i niemożności przetrwania nadchodzącej zimy.

Do powyższych niedomagań rękodzielników przyczynia się w dużej mierze kwitnące spokojnie fuszerstwo. Niekwalifikowani ludzie zamiast pracować u mistrzów, wolą podejmować się robót budowlanych na własną rękę, nie mając po temu ani uzdolnień ani prawa; wyrządzają przez to znaczną szkodę naszemu zawodowi, odbierając pracę warsztatom i przez partackę robotę psując ich dobrę opinję. — Zaznaczyć należy, że powyżsi „fuszerzy“ nie tylko sami pracują, lecz zatrudniają terminatorów i czeladników, obejmując nawet całe budowle.

Doszło do tego, że w tym roku wiele warsztatów ślusarskich w dzielnicy VII i VIII nie miało wogóle zajęcia, natomiast „fuszerzy “ byli przeciążeni robotami.

Przy niniejszem przedkładamy spis imienny znanych nam „fuszerów“.

1) Abraham Werner Miodowa 9, pracuje z czeladnikami na budowie Landaua, Bożego Ciała 31

2) Szymon Sternlicht — Salz; Szeroka, budowa Nirnsteina, Skawińska.

3) Hecht, Miodowa 35, wykonuje różne roboty.

4) Gutman, Dietla 36, „ „ „

5) Zygmunt Ginter, Podgórze, Kajwaryjska, wykonuje różne roboty.

Powyższą wiązankę „fuszerów“ przedstawiamy Świetnemu Magistratowi z prośbą, by raczył jako kompetentna Władza zbadać prawdziwość zapodań niniejszych, winnych należycie ukarać i zabronił im jako niepowołanym zajmować się przedsiębiorstwem rzemieślniczem, jak również ukarał tych, którzy oddają roboty „fuszerom“.

Ufamy, że Świetny Magistrat. znając dobrze położenie rękodzielników, przyczyni się do zlikwidowania rozgałęzionego fuszerstwa, a temsamem ulży bodaj w części niedoli obecnie panującej wśród rękodzielników.

**Kraków**, dnia 26 listopada 1929.

* * *

Zaznaczamy, że jeżeli tolerowanie fuszerów ze strony niektórych budowniczych, którzy oddają im roboty nie ustanie, będziemy zmuszeni odnośnych budowniczych publicznie napiętnować.

*(Red.)*

# Jeszcze w sprawie egzekucyj w Kasie Chorych m. Krakowa

Niema dwóch zdań, że stosunki na polu ekonomiczno — gospodarczem, i brak obiegowych pieniędzy najfatalniej odbija się na klasie średniej, a w szczególności na rzemieślnikach. Rzemieślnik za swoje wyroby zamiast gotówki otrzymuje weksle, i wyłącznie weksle i z tą namiastką pieniądza nie wie co zrobić. Albo oddaje je za materjał, albo znikomą część eskontuje **u lichwiarzy,** aby otrzymać gotówkę potrzebną na robociznę i na własne utrzymanie. Terminy płatności otrzymanych weksli są tak elastyczne, że dochodzą do 10 miesięcy, tak, że dopiero po dniu płatności otrzymanego weksla dowiaduje się rzemieślnik, że dłużnik jego nie płaci i musi sam te eskontowane weksle wykupić lub w razie niemożności wykupna sam pada ofiarą obecnych stosunków wyjątkowych. **Z tych powodów większa część rzemieślników, cierpiąc na ciągły brak gotówki, nie jest w stanie w terminach płacić perjodyczne wkładki do instytucyj społecznych jak do kasy chorych, zakładu ubezpieczeń, funduszu bezrobocia.** Skutki tej niepunktualności, bez winy rzemieślnika sprowadzają na niego świeże cięgi, które nietylko pchają go do pauperyzacji, ale mogą zniszczyć jego egzystencję. Zdarzają się takie rzeczy, że np. Zakład ubezpieczeń ściąga u biednego rzemieślnika kwotę roczną 20 zł. przez Magistrat, a koszta tej egzekucji oblicza egzekutor na 6 zł. czyli 30 proc. **Kasa Chorych, która ostatnimi czasy wydała kilkanaście tysięcy mandatów egzekucyjnych, ściąga kwoty niżej 100 zł. zaległości przez adwokata w drodze egzekucji sądowej i zdarzają się mandaty egzekucyjne na 20 zł. gdzie Sąd przyznaje tytułem kosztów 11 zł. a więc przeszło 50 proc!**

Prócz tego Kasa Chorych przysyłając bilet egzekucyjny, po którego doręczeniu 14 dni winien dłużnik mieć czas do zapłaty, **obecnie tytułem odsetek zwłoki pobiera 2 proc. miesięcznie!** Czy o tem WP. Komisarz Rządu wie? Dobrze wiemy, że obowiązkiem i prawem Komisarza Rządu jest ściągnąć co miesiąc tyle, aby konieczne wydatki miesięczne były pokryte, a nawet stare grzechy kasowe spłacone, jednakże nie możemy się z tem zgodzić, aby to było powodem do niszczenia naszego rzemiosła, **przez stawki procentowe, koszta egzekucyjne adwokackie,** gdyż i bez adwokackiej prośby egzekucyjnej Sąd na egzekucję zezwoli i ją swojemi organami przeprowadzi.

Podajemy to do wiadomości WP. Komisarza Rządu z tą nadzieją, że uzna on fatalne stosunki na polu gospodarczem oraz grożącą pauperyzację i wogóle nędzę naszego rzemiosła i wyda **z mocy swego urzędu i władzy zarządzenia takie, któreby w sposób więcej oględny i bez nadmiernych procentów i kosztów umożliwiły ściągnięcie należytości Kasy Chorych od rzemiosła.** *(J. K.)*

# Z krakowskiej Izby Handlowo-Przemysłowej

Plenarne posiedzenie Izby handlowej i Przemysłowej w Krakowie odbyło się dnia 22 ub. m. Posiedzeniu przewodniczył Prezydent Izby **p. Tadeusz Epstein** w obecności obu wiceprezydentów Izby pp. dyrektora **Kułakowskiego i Kwiatkowskiego**, przy komplecie Radców prawieże pełnym.

Wiceprezydent Izby **Kwiatkowski** zdał sprawozdanie ze Zjazdu Związku Izb Handlowych i Przemysłowych, który odbył się w dniu 18 ub. m. w Łodzi, a w szczególności z obrad zjazdu nad projektem ustawy w przedmiocie zmian przepisu ustawy z dnia 15/VII 1925 o państwowym podatku przemysłowym, projektem ustawy o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych, oraz projektem rządowym, wydanym w porozumieniu z warszawską Izbą Handlową i Przemysłową o sposobie zużycia funduszów budowlanych z budżetu państwowego na rok 1929/1930.

W sprawie ustawy, dotyczącej zmian w państwowym podatku przemysłowym Izba Handlowa i Przemysłowa zajęła stanowisko w zasadzie zgodne z wywodami naszemi, wyłuszczonemi w piśmie naszem na innem miejscu.

W sprawie koncesjonowania przemysłu autobusowego wywiązała się bardzo gorąca dyskusja, w której reprezentanci całego handlu i drobnego przemysłu zajęli stanowisko przeciwne koncesjonowaniu tego przemysłu, natomiast reprezentanci wielkiego przemysłu przeforsowali większością zaledwie 2 głosów (i to wątpliwych) uchwałę za koncesjonowaniem przemysłu autobusowego. Że radca **Ludwik Merz** forsował taką uchwałę nie dziwi nas, gdyż stanowisko takie zgodnem jest z interesami tych sfer, które on reprezentuje t. j. Związku turystycznego, wielkiego przemysłu i wielkiego kapitału.

Dziwi nas natomiast stanowisko, zajęte przez radcę inż. **Piotra Króla**, który zapominając o tem, że jest reprezentantem drobnego przemysłu i mieszczaństwa, dzielnie dopomógł p. radcy **Merzowi** do przeprowadzenia tej szkodliwej dla drobnego przemysłu uchwały.

W sprawie zużycia funduszu budowlanego z budżetu państwowego na rok 1929/1930 we wysokości około 170 milijonów zł. zdawał sprawozdanie Prezes Związków Budowniczych p. architekt **Eugenjusz Ronka.**

Zadziwiającym jest brak znajomości życia gospodarczego naszych sfer rządzących, jaki z dotyczącego projektu rządowego wprost w oczy bije (patrz art. p. Mecenasa Dr. Adolfa Grossa w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ z dnia 22 ub. m.) Według projektu rządowego, popartego przez warszawską Izbę Handlową i Przemysłową, zamierza Rząd w całej Polsce wybudować 46 objektów koszarowych we własnym zarządzie, z tych 10 w Warszawie, a 1 tylko w Krakowie; stworzy to tylko znowu monopol dla wielkich protegowanych przedsiębiorstw budowlanych: nędzy mieszkaniowej nie ulży i ruchu budownego nie wzmoże.

**P. radca Steinberg** oświadczył się, ażeby kapitały rządowe przeznaczone na wzmożenie ruchu budowlanego, oddane zostały w drodze długoterminowych nisko oprocentowanych pożyczek budowlanych inicjatywie prywatnej, a wtedy osiągniętoby przy pomocy tych 170 miljonów Zł. wybudowanie w Polsce objektów mieszkalnych co roku przynajmniej za 600 do 700 miljonów Zł., co do potanienia kosztów budowy a zatem i czynszów znacznie się przyczyni.

Pan radca **Teodor Dembitzer** wysunął żadanie, aby Kasa Oszczędności przy pomocy gminy m. Krakowa, któraby ofiarowała w Płaszowie tanie grunta pod budowę domów czynszowych, wszczęła budowę z funduszów własnych i pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego i podjęła natychmiast budowę 10 domów z taniemi mieszkaniami.

Dla załatwienia tej ważnej sprawy posiedzenie plenarne Izby wyłoniło ze siebie ściślejszą Komisję, do której wybrani zostali m. in. radcy **J. Steinberg i T. Dembitzer.**

Na końcu posiedzenia wniósł p. radca Dembitzer interpelację w sprawie egzekucyj, dokonywanych obecnie przez krakowską Kasę Chorych, w odpowiedzi na co prezydent Izby **p. Epstein** przyrzekł swą osobistą interwencję u p. Komisarza Rządowego Kasy Chorych m. Krakowa.

# Apel do Prezydjum m. Krakowa

## w sprawie ściągania podatku lokatorskiego.

Nie jest naszym zwyczajem zwracać się w agresywny sposób do władz z dolegliwościami, które są codziennem zjawiskiem przy biurokratycznych rządach. Lecz od czasu do czasu, gdy już miarka przebierze, zwracamy się tą drogą do miarodajnych czynników, aby przynajmniej w części zapobiegły i ulżyły martyrologji obywateli, niezasłużenie skazywanych i karanych.

Po bardzo długim okresie czasu — sławetny Magistrat stoł. król. m. Krakowa, względnie jego organa egzekucyjne, zabrały się nagle do ściągania zaległych podatków lokatorskich. — Prawo napozór słuszne, lecz jeżeli wglądniemy w tę sprawę, to najlojalniejszego nawet obywatela potrafi takie postępowanie Magistratu wyprowadzić z równowagi.

Przedewszystkiem powinnością odpowiednich organów było co pewien czas przypomnieć obywatelom o ich obowiązkach płacenia, tymczasem wręcz przeciwnie, Magistrat zaniechał nawet wydawania czeków, które faktycznie były znaczną ulgą dla płacących i doskonałem przypomnieniem wpłaty co kwartał.

Obecnie, gdy zima jest na karku i po roku pełnym zastoju, Magistrat chce wydusić od swych obywateli resztki ich żywności w dodatku z procentami iście lichwiarskiemi.

Czy Panu Prezydentowi Rollemu i Wiceprezydentom wiadomo, że wstrzymanie wydawanie czeków dla spłat powstało wskutek bałaganu w księgowaniu? Upomina się płatnika za poprzedni rok, a gdy ten przedkłada potwierdzenie zapłaty, oficjał egzekucyjny oświadcza, że ma taki wykaz i uiszczona wpłata jest wciągnięta na rok następny. Należy zatem płacić procenta i wszelkie koszta, a regresy obywateli ustne czy też podania nie odnoszą skutku; przeciwnie, otrzymuje się radę, że szkoda wydatków na stemple, bo to nic nie pomoże—jest to ostatnia miarodajna instancja orzekająca! Inny wypadek: nałożono obywatelowi podatek lokatorskt wyższy. aniżeli wymiar ustawowy. I tu zaczyna się dla tego podatnika istna gehenna. Z dowodem w ręce ugania się od Annasza do Kajfasza, a urzędnicy odsyłając petenta bawią się nim jak piłką, poczem wkońcu po kilku dniach nic nie wskóra i dalej wymierza mu się podatek pierwotny, wyższy aniżeli faktycznie powinien płacić. Nawet w wypadkach podwójnego opodatkowania, nie może petent przez kilka lat uzyskać skreślenia.

Podajemy powyższe Wysokiemu Prezydjum Miasta do wiadomości, ażeby raczyło wglądnąć w tę sprawę, oraz zarządzić i dać wskazówki swym podwładnem urzędnikom, ażeby lojalnie — nie biurokratycznie — sprawy poszczególnych obywateli załatwiali, nie narażając publiczności na stratę cierpliwości i czasu, a głównie na niepotrzebne koszta.

Rządy komunalne są do tego, ażeby ludności miejskiej ulżyć to ciężkie życie, jakie w obecnym czasie kryzysu gospodarczego przeżywamy, a nie ją szykanować na każdym kroku.

## Termin wykupna świadectw przemysłowych

Termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930 upływa z dniem 31 grudnia br. Obwieszczenia, zawierające wskazówki i pouczenia dla płatników w sprawie nabywania świadectw przemysłowych, zostały rozplakatowane w okręgach poszczególnych izb skarbowych jeszcze w październiku br. Wobec ukazania się w niektórych dziennikach wiadomości o rzekomem odroczeniu wspomnianego terminu, Ministerstwo Skarbu komunikuje, że pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości. Termin ten bezwarunkowo nie będzie przesunięty. Bezwłocznie po upływie tego terminu. tj. z dn. 2 stycznia 1930 r. rozpocznie się systematyczna lustracja przedsiębiorstw i zajęć, obowiązanych do nabycia świadectw przemysłowych, a to celem nałożenia na opieszałych płatników kar pieniężnych, przewidzianych ustawą o państwowym podatku przemysłowym. Zaznacza się, że przewidziany w art. 5 ustawy z dn 31 lipca 1924 r. (D. U. R. P, Nr. 73 poz. 721.) 14—dniowy termin ulgowy nie ma zastosowania przy uiszczaniu należności za świadectwa przemysłowe.

Dnia 25. listopada zmarł błp. **Maks Goldberger** tapicer, długoletni członek Wydziału i członek Stowarzyszenia.

Zarząd Stowarzyszenia wyraża pozostałej rodzinie tą drogą serdeczne współczucie

**Cześć Jego pamięci!**

Cech kuśnierzy wraz ze sekcją kuśnierzy żydowskich w Krakowie ,wyrażają tą drogą serdeczne współczucie swemu długoletniemu członkowi p. Hirschowi Wachtlowi z powodu zgonu jego Żony bł. p. Adeli Wachtel, z domu Lust.

**Cześć Jej Pamięci!**

Wydawca: Za Stow. Ręk. Żyd.: J. Steinberg. — Red odpow. Teodor Dembitzer. —— Drukarnia B. Geizhalsa, Kraków XXII